Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek 5 sierpnia 1946 roku | Nr 197

Grecja bez gazet

W Atenach wybuchł strajk drukarzy na znak protestu przeciw represjom rządu wobec związków robotniczych. Zahamował on prawie całkowicie ukazywanie się rządowej prasy codziennej. Ukazuje się tylko jedna wspólna kartka wszystkich redakcji p. n. „Zjednoczona prasa".

Pismo robotnicze wychodzi normalnie.

Z Konferencji Pokojowej

Arytmetyka i... polityka

Spór o system głosowania jest jaskrawym przykładem walki W. Brytanii o panowanie nad światem

Wczorajsza niedziela przerwała obrady Konferencji Pokojowej w Paryżu. Tym niemniej prasa i radio z **niezwykłą namiętnością rozwiązują zadania arytmetyczne na temat, co jest słuszniejsze z punktu widzenia logiki i interesów politycznych: zwykła większość, czy większość kwalifikowana?**

Zupełnie wyraźnie obliczają: Wielka Brytania łącznie z mniejszymi państwami, od niej zależnymi, może zmobilizować dokoła swoich wniosków i projektów **głosów 14—15,** *Związek Radziecki zaś łącznie z państwami z nim zaprzyjaźnionymi* — **6—7 głosów. I** stąd wyciągają nieoczekiwany wniosek, że w komisjach, składających się z 21 członków (tylko dla spraw traktatu z Włochami), **W. Brytania może mieć 2/3 głosów.** W innych zaś komisjach, rozpatrujących traktaty pokojowe z pozostałymi satelitami, **nieomal z pewnością kwalifikowanej większości 2/3 głosów osiągnąć nie może.**

A przecież W. Brytania musi(?) mieć — we własnym przekonaniu — **wszędzie i zawsze większość.**

Stąd zaciekła batalia adwokatów angielskich w rodzaju dr. Evatta, oraz delegata Holandii **w obronie rzekomo małych narodów, a w istocie — niedwuznacznie w imperialistycznym interesie W. Brytanii.**

Naturalnie, że stojąc na stanowisku tych **arytmetycznych dociekań,** nie można dopatrzyć się w żaden sposób narzucenia komukolwiek swojej woli przez Związek Radziecki. Ale dla W. Brytanii wystarczy to, że **ktoś mógłby przeciwstawić się jej woli,** by taką ewentualność **zwalczać wszelkimi środkami.**

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Regulaminowej delegacja brytyjska wysunęła wniosek **pozornie kompromisowy,** będący jak gdyby **„niewinną" poprawką uprzedniego zalecenia Rady Czterech,** które ustaliło sposób głosowania zasadniczo **większością kwalifikowaną 2/3,** za wyjątkiem spraw proceduralnych, formalnych.

Obecny wniosek delegacji brytyjskiej proponuje zachowanie sposobu, zaleconego przez Radę Czterech, z rozszerzeniem jednak **zakresu spraw podlegających głosowaniu zwykłą większością.** Wprowadza więc nowe komplikacje, a mianowicie trudność określenia, **które sprawy należą do proceduralnych, a które do zasadniczych.** Ta sama komplikacja istniała na konferencji w San Francisco i bynajmniej nie ułatwiała toku obrad.

Najbliższe dni przyniosą wreszcie **rozwiązanie tego sporu arytmetycznego,** który jednak kryje w sobie **wiele elementów politycznych.** Jest to **fragment walki W. Brytanii o pełne i bezsporne panowanie nad światem.**

Co na to Rada Bezpieczeństwa?

Desant angielski w irańskim porcie Basra

W związku z zarządzeniami wojskowymi Anglików na granicy irańskiej i wysadzeniem desantu wojskowego, składającego się z wojsk hinduskich, w porcie Basra, rząd Iranu wydał oficjalny komunikat, w którym **protestuje przeciw naruszeniu swej suwerenności i zapowiada odwołanie się do ONZ.**

Rząd Iranu stwierdza, że pragnie utrzymywać **przyjazne stosunki z wszystkimi państwami, a między innymi i z W. Brytanią, lecz nie dopuści do naruszenia suwerenności kraju i mieszania się w swoje sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek obcego mocarstwa.**

Prmier Ghavam przypomina w końcu niedawne obrady **Rady Bezpieczeństwa** i wyraża gotowość **obrony niepodległości Iranu przeciw wszelkim zakusom, z czyjejkolwiek strony one nie byłyby podjęte.**

Czego oczekujemy od UNRRA?

Plenarna sesja rady UNRRA w Genewie. — Uczestnictwo delegacji polskiej

Dzisiaj w Genewie rozpoczyna się piąta **sesja plenarna rady UNRRA.** Zadaniem jej jest **opracowanie planu pomocy krajom europejskim do końca bieżącego roku.** Jak oficjalnie podano do wiadomości, UNRRA posiada do dyspozycji około **600 milionów funtów,** które rozda między **najbardziej potrzebujące państwa.**

Tematem obrad będzie również **dalsza pomoc dla Europy po zakończeniu bieżącego roku, t. j. po zlikwidowaniu UNRRA.** Przypuszcza się, że zostanie ona przekazana **Organizacji Narodów Zjednoczonych,** co potwierdza zaproszenie na konferencję sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.

W obradach bierze również udział **delegacja polska,** na czele której stoi minister Przemysłu. Będzie się ona ubiegać o **uwzględnienie naszych postulatów i jak najbardziej korzystne potraktowanie nas przy opracowywaniu rozdzielnika zasobów UNRRA.**

***

Generalny dyrektor UNRRA, La Guardia oświadczył, iż bezpośrednio po zakończeniu obrad w Genewie uda się **z wizytą do Polski i Czechosłowacji.**

Profesor współpracował z gestapo

Zdemaskowanie b. dziekana Uniw. Poznańskiego

(z) W tych dniach w Poznaniu została przypadkowo ujawniona *współpraca z Gestapo znanego i cieszącego się szacunkiem sfer kulturalno - naukowych profesora b. dziekana Uniwersytetu Poznańskiego dr. Lucjana Kamieńskiego.*

W ręce władz dostał się *list, adresowany do samego Himmlera, a podpisany przez Lindę Kamieńską, żonę profesora.* List ten, z datą 12 listopada 1940 r., został napisany w celu „obrony"" Kamieńskiego ,który naskutek wewnętrznych intryg w Gestapo, został przez jednego ze swoich wrogów *oskarżony, że w okresie międzywojennym uległ polonizacji i jest renegatem niemieckim.*

Broniąc się przed odebraniem niemieckiej przynależności państwowej, Kamieńscy napisali list. *wyliczający ich zasługi hakatystyczno - hitlerowskie.*

Z listu tego wynika, że pani profesorowa *pochodzi z rodziny bardzo dla Niemiec zasłużonej,* i że wraz z mężem jest niemiecką patriotką i że stale *prowadzili antypolską działalność.* Między innymi powołują się *na współpracę z Hauptsturmfuehrerem SS dr. Lueckem, znanym na terenie Polski szpiegiem do spraw kultury.* Po wyliczeniu wszystkich swoich i męża zasług dla Niemiec, wykazują swoje „męczeństwo" w Polsce i bojkotowanie ich przez społeczeństwo polskie, a nawet atakowanie w prasie polskiej.

Po tym żebraniu o uznanie „asług poniesionych w walce z *polskością* i o ugruntowanie niemieckości na Wschodzie" *Kamieński został przywrócony do łask i razem z żoną pracował w Gestapo.*

Mieszkańcy Poznania oczekują obecnie z ogromnym napięciem *sensacyjnego procesu zdemaskowanego gestapowca, który występował, jako ogólnie znany i popularny profesor uniwersytetu.*

Górnicy niemieccy wyjadą z Czech do strefy amerykańskiej

LONDYN (BBC). 22 tysiące górników niemieckich z Sudetów wraz z rodzinami zostanie wysiedlonych z Czechosłowacji do amerykańskiej strefy okupacyjnej na mocy układu zawartego między Czechosłowacją a władzami amerykańskimi. Pierwszy transport niemieckich górników opuści Czechosłowację w sierpniu — ostatni w listopadzie. Wysiedleni górnicy zostaną skierowani do zagłębia Ruhry, gdzie daje się poważnie odczuć brak rąk roboczych.

Włosi wywożą urządzenia techniczne Triestu

Radio Belgrad donosi, że do Triestu przybyła ekipa wielkiej włoskiej firmy telefonicznej, która wywozi do Włoch wszelkie urządzenia, demontuje i całkowicie usuwa kable.

Wypadki wywożenia przez Włochów urządzeń technicznych z Triestu są ostatnio coraz częstsze.

Wicepremier Thorez o polityce Francji wobec Niemiec

Wicepremier rządu francuskiego, zarazem przewodniczący partii komunistycznej wypowiedział się na temat stosunku swojej partii do polityki rządu. Oświadczył on, że partia jego akceptuje stosunek rządu do Niemiec, t.j. popiera projekt oderwania Zagłębia Ruhry i umiędzynarodowienia Nadrenii.

Dalej Thorez potępił ostro projekt de Gaulle'a utworzenia „bloku zachodniego". Przeprowadzenie linii podziału skierowanej przeciw któremukolwiek z państw sojuszniczych jest największą groźbą dla pokoju — powiedział francuski mąż stanu.

Bevin wyzdrowiał. Wkrótce powróci do pracy

Radio londyńskie podało, że min. Bevin czuje się znacznie lepiej i już w najbliższych dniach weźmie udział w pracach rządu, po czym uda się do Paryża, by stanąć na czele delegacji brytyjskiej na Konferencję Pokojową.

Kuba domaga się dopuszczenia na Konferencję Pokojową

Poseł Kuby w Paryżu wręczył przedstawicielom 4-ch wielkich mocarstw notę rządu Republiki Kubańskiej, domagającą się dopuszczenia Kuby do Konferencji Pokojowej.

Opinia Ameryki sprzeciwia się interwencji USA w Chinach

LONDYN (BBC). Agencja Associated Press donosi, że 30 profesorów uniwersytetu Harvardzkiego zwróciło się z petycją do departamentu stanu USA o zaprzestanie interwencji w Chinach do czasu, kiedy do Kuomintangu zostaną dopuszczone elementy demokratyczne.

Kongres USA zakończył swe prace

LONDYN (BBC). Sesja kongresu Stanów Zjednoczonych została w piątek zakończona. Wobec wygasającej kadencji obecnego kongresu, nie będzie on już zwołany. Pierwsze posiedzenie nowoobranego kongresu po wyborach nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej jak w styczniu przyszłego roku.

Studenci-górnikami. Pożyteczna inowacja w Czechosłowacji

Jak donoszą z Pragi, tysiące studentów wyższych uczelni w Czechosłowacji wyjechało wraz z profesorami do kopalni węgla na 2-miesięczną pracę. Ochotnicze brygady studenckie chcą przyjść z pomocą czeskiemu przemysłowi węglowemu, odczuwającemu brak sił roboczych.

Syntetyczna benzyna produkowana będzie w Polsce

W Oświęcimiu trwa nieprzerwanie montowanie fabryki benzyny syntetycznej. Surowcem wyjściowym dla produkcji sztucznej benzyny jest węgiel.

Zamiast bomb atomowych-elektrownie

Uczeni pracują nad wykorzystaniem energii atomowej dla celów pokojowych i pożytecznych

Badania nad energią atomową prowadzone są w dwóch kierunkach. Podczas gdy jedna grupa uczonych wysila się i traci czas na *preparowanie coraz bardziej „doskonałych" bomb atomowych*, które w przyszłości mają służyć dziełu zniszczenia i zagłady — inni uczeni ślęczą całymi dniami i nocami w swych laboratoriach, aby *zużytkować energię atomową na cele pokojowe, dla ułatwienia życia ludziom.*

Energia atomowa otwiera bardzo poważne perspektywy dla rozwoju techniki.

Wszystkie niemal źródła energii, jak *węgiel, nafta, woda, spadająca pochodziły dotychczas od słońca i jego działania.* Odkrycie energii atomowej stawia do naszej dyspozycji źródło energii, wynikłe wskutek narodzin ziemi w jądrach niektórych atomów — takich, jak uran. Obliczono, że jeden kilogram uranu może nam dostarczyć 3 miliony razy tyle energii co spalenie kilogramu węgla!

Przemiana uranu, którego jądro rozpada się na dwie części i wyzwala przy tym t. zw. neutrony, *wytwarza potężne ilości ciepła wskutek energii wyswabadzającej się z jego cząsteczek.* Neutrony z kolei rozbijają dalsze jądra i spalanie może przybrać *formy eksplozji.*

Ale zjawisko to możemy regulować w sposób mniej gwałtowny — *zapalić ognisko analogiczne do ognia pod kotłem lub w piecu.*

Możemy już dziś skonstruować *termiczne elektrownie*, w których uran zastąpi węgiel. Już w r. 1930 *prof. Joliot-Curie* przygotował plany elektrowni o mocy 300 tysięcy kilowatów, która da się porównać z wielkimi zakładami wodnymi. *Takie elektrownie uranowe będą w swej konstrukcji tańsze, niż elektrownie wodne.*

Żaden kraj nie będzie już więcej zależny w wytwarzaniu energii elektrycznej od posiadanych zasobów wód spadających (wodospadów), węgla, czy też nafty. Nadejdzie kiedyś taki dzień, że *elektrownie, oparte na przemianach atomowych, ustokrotnią ilość energii.*

Każdy człowiek będzie mógł wówczas dysponować *dziesiątkiem „niewolników elektrycznych"*. Każda najmniejsza rodzina będzie miała *30 do 40 „osób" — robotów eletkrycznych do swej dyspozycji.*

Tacy „niewolnicy" elektryczni będą bardzo wszechstronni. Będą oni mogli być zatrudnieni zarówno w rolnictwie jak i w gospodarstwie domowym, w przemyśle, w wydobywaniu surowców z ziemi itp. „Niewolnicy" elektryczni będą mogli wykonywać wszelkiego rodzaju pracę w mieszkaniach, wskutek czego *człowiek osiągnie znacznie korzystniejsze warunki bytu.*

Siły wybuchowe uranu *mogą być użyte do usuwania przeszkód naturalnych — do przebijania przesmyków takich jak Kanał Suezki lub Panamski.* Tworzenie natomiast nowych prądów morskich lub powietrznych przez centrale energetyczne pędzone uranem oznaczałoby zbytnie marnowanie rezerw metalu, który wprawdzie znajduje się w stanie rozproszonym we wszystkich skałach, ale tylko rzadko trafia się w formie minerału, nadającego się do eksploatacji.

Profesor Paul Langevin przytacza bardzo interesujące szczegóły, dotyczące planu prof. Joliot-Curie w sprawie *wybudowania elektrowni, opartej na zasadzie ogniwa uranowego.*

„Gdy prof. Joliot-Curie zaproponował w 1939 r. wybudowanie tej elektrowni, zarzucano mu, że cen jego prądu będzie wygórowana. Ale doświadczenia wykazały, że cyfry te są niższe, niż przypuszczano. Przed sześciu miesiącami oceniano koszt jednego kilowata atomowego jako równy kosztowi kilowata, wyprodukowanego przez motor pędzony paliwem syntetycznym, *jak wiadomo droższym* niż paliwo naturalne. Dziś już wydaje się, że koszt jego jest nieco wyższy, niż kilowata wyprodukowanego na węglu. (x)

H. G. Wells—literat i historyk

oskarża króla Anglii

o finansowanie faszysty angielskiego Mosleya

H. G. Wells w artykule ogłoszonym w „Socialist Leader" pyta *czy rodzina królewska nie była zaangażowana w rozpatrywanej przez Izbę Gmin sprawie Oswalda Mosleya — szefa faszystów brytyjskich.*

Jeśli to jest prawda, pisze sławny literat i historyk angielski, który obecnie ma 79 lat, to nie zbraknie powodów, dla których *dom hannowerski mógłby pójść śladami domu sabaudzkiego do cieniów wygnania, pozostawiając Anglię wolną od siebie.*

Wells pisze dalej: *„kraje demokratyczne całego świata muszą poznać prawdę w sprawie udzielenia ogromnych zasobów pieniężnych Oswaldowi Mosleyowi przez Mussoliniego i dowiedzieć się w jakim stopniu panująca rodzina jest w to wmieszana".*

Wells atakuje następnie samą monarchię, którą nazywa *„antytezą demokracji"*. „Przypominamy sobie, że pan Cauter Ede, minister spraw wewnętrznych, odczytał dwa listy hrabiego Grandi, ówczesnego ambasadora Włoch w Londynie, w którym czyni aluzje o olbrzymiej sumy trzech milionów 500 tysięcy lirów rocznie przekazanych przez Mussoliniego Mosleyowi od roku 1930".

Niesłychany atak Wellsa *na króla angielskiego, w którym autor niedwuznacznie oskarża go o finansowanie faszysty Mosleya*, jest intensywnie komentowany przez całą prasę zachodnio-europejską.

Prasa francuska podaje, że *źródła oficjalne odmówiły wyjaśnień.* Wiadomości z dworu głoszą, że według konstytucji, *rodzina królewska nie może odpowiadać na tego rodzaju zarzuty bez zgody rządu.*

Ludność jest oszołomiona, panuje ogólne niedowierzanie rewelacjom Wellsa. Oczekuje się reakcji Labourzystów.

„Tylko" półtora miliona ludzi

ma na sumieniu hitlerowski łotr z Oświęcimia

Proces komendanta katowni oświęcimskiej Rudolfa Hessa, imiennika Rudolfa Hessa, oczekującego na wyrok w Norymberdze — odbędzie się w Katowicach, prawdopodobnie jeszcze we wrześniu rb. Śledztwo, które toczy się jednocześnie na terenie Katowic i Krakowa, jest już na ukończeniu.

Rudolf Hess przebywa obecnie w więzieniu warszawskim, gdzie wizytę złożył mu jeden z polskich dziennikarzy. Na zadane mu pytanie Rudolf Hess odpowiedział, że nie mógł bronić traconych masowo ofiar w podległym mu Oświęcimiu, gdyż powiedziano by, że lituje się on nad więźniami-

Hess oświadczył następnie, że Amerykanie przesadzają, twierdząc, że jest on odpowiedzialny za śmierć czterech do pięciu milionów ludzi

— *Najwyżej mogło być półtora miliona* — oświadcza zimno dokładny Hess indagującemu go dziennikarzowi.

Ulgowe bilety kolejowe

dla pracowników Związków Zawodowych

W związku z częstymi zapytaniami w sprawie ulgowych biletów kolejowych, KCZZ komunikuje, że na mocy odpowiedniego zarządzenia Ministerstwa Komunikacji pracownicy i robotnicy, zatrudnieni w zarządach Związków Zawodowych od dnia 1. 8. rb. mogą nabywać ulgowe miesięczne bilety kolejowe. (o)

Produkcja gwoździ i drutu

osiąga rozmiary przedwojenne

Polska produkowała przed wojną około 3.000 ton miesięcznie gwoździ i drutu.

Obecnie, po przeprowadzeniu remontu zniszczonych wojną fabryk drutu i gwoździ, produkcja ich zbliża się już do rozmiarów przedwojennych. (v)

Codzienna nowelka Expressu

Sennik egipski

— Alu, co wściwie mama ma mi do zarzucenia — spytał z niepokojem Andrzej — przecież nie popełniłem niczego takiego, co mogłoby postawić mię w złym świetle.

Ala, złota blondynka spojrzała ze smutkiem na młodego mężczyznę o szarych spokojnych oczach.

— Doprawdy nie wiem. Sam wiesz jak mi jest przykro, kiedy mama rzuca pod twoim adresem nieprzyjemne uwagi. Ach, ten wstrętny sennik!

— Sennik? — zainteresował się Andrzej — co ma z tym wspólnego sennik?

— Widzisz, — wyjaśniła mu Ala — mama jest bardzo przesądna. Codziennie rano na podstawie sennika układa nie tylko swe zajęcia, ale i sądy o ludziach. Ale nie martw się, zobaczymy się w środę. Do zobaczenia.

Andrzej zamyślił się. Alę znał, jak mu się wydawało, od dawna. W gruncie rzeczy znali się od kilku miesięcy. Mieszkali w tym samym domu. Andrzej był buchalterem, Ala — maszynistką. Spotykali się w drodze do pracy, jechali tym samym tramwajem. Znajomość przerodziła się w sympatię, a sympatia... dziś Andrzej nie wyobrażał sobie życia bez swojej Ali.

Jedną ciemną chmurką na ich szczęściu był stosunek matki Ali do Andrzeja. Przy każdej sposobności wypowiadała uwagi na temat lekkomyślności młodych mężczyzn i braku doświadczenia młodych dziewcząt. Było dla niego zupełnie jasne, kogo miała na myśli.

Gdy spotkali się z Alą we środę, Andrzej rzekł:

— Czy mogłabyś pożyczyć mi na kilka godzin sennik twojej matki?

— Czyżbyś i ty zaczął wierzyć w sny?

— Nie, odparł Andrzej, — w sny nie wierzę. Później ci wszystko wyjaśnię.

Andrzej zdobył sennik, przewertował go dokładnie i porobił notatki. Gdy po kilku dniach spotkał matkę Ali, przybrał zatroskany wyraz twarzy.

— Co się stało, panie Kowalski? — zaczepiła go sama.

— Ach, proszę pani, miałem taki dziwny sen. Chciałbym, żeby mi go ktoś wyjaśnił. Ale ludzie dzisiejsi tak mało interesują się wiedzą tajemną!

— Jeżeli pan naprawdę chciałby się dowiedzieć, co oznacza pański sen, to proszę do nas zajść po południu.

Wieczorem Andrzej zapukał do drzwi ukochanej. Na widok jej zdumionych oczu mrugnął łobuzersko i udał się do matki. Tam wyjaśnił, że śniło mu się, że siedział na skale pod drzewem iglastym. Przed nim biegały dwa jelenie: biały i fioletowy, które zamieniły się w niedźwiedzia stojącego na przednich łapach. W tym czasie żaba zaczęła rosnąć i stała się wielką, jak drapacz chmur. Na głowie miała kolejową, czerwoną czapkę.

Matka Ali zainteresowała się, schwyciła sennik i po długich poszukiwaniach wyjaśniła:

— Czekają pana przejścia z ludźmi uprzedzonymi do pana, pan jednak, dzięki zaletom swego charakteru, przezwycięży wszystko i dojdzie do celu.

Andrzej podziękował. Przy pożegnaniu matka rzekła:

— Pan ma niezwykłe sny. Jeżeli panu jeszcze coś takiego się przyśni, chętnie panu wyjaśnię.

Andrzej stał się częstym gościem w domu Ali. Sny miał rzeczywiście nadzwyczajne. Sennik wyjaśnił mu, że czeka go bogactwo, że otrzyma duży spadek, że żona jego będzie szczęśliwą kobietą.

Coraz przychylniej spoglądała matka Ali na młodego człowieka obdarzonego tak niezwykłymi zaletami charakteru, przed którym stoi jasna i beztroska przyszłość, który zapewni szczęście swej przyszłej żonie. Kilkakrotnie wyraziła się o nim bardzo przychylnie, co mu powtórzyła zdumiona tym wszystkim i nie podejrzewająca niczego Ala.

Wreszcie Andrzej doszedł do wniosku, że czas działania nadszedł. W sobotę wieczorem zaszedł, jak dobry znajomy, do Ali.

— Znów miał pan jakiś dziwny sen? — spytała matka — pan ma doprawdy nadzwyczajne sny.

— Nie, tym razem nic mi się nie śniło. Udało mi się natomiast zdobyć dwa bilety do teatru na dzisiejszy wieczór. Chciałem je ofiarować paniom.

Matka Ali zamyśliła się. W pewnej chwili przypomniał jej się krokodyl lecący na grzbiecie jaskółki pod zielonym parasolem, nieomylna wróżba szczęśliwej przyszłości i rzekła:

— Ja chętnie zostanę w domu, ale myślę, że Ala nie będzie miała nic przeciwko temu, aby pójść z panem do teatru. Ona ma tak mało rozrywek!

Gdy Andrzej wracał wieczorem z Alą rzekł nieoczekiwanie:

— Jutro przychodzę do twojej matki. Porozmawiam z nią o naszej wspólnej przyszłości, Alu.

— Sądzisz, że wyrazi zgodę? z powątpiewaniem spytała Ala.

— Jestem tego pewien — odparł Andrzej. Czy można mieć coś przeciwko kandydatowi na zięcia, któremu śnił się kilkakrotnie garnek napełniony miodem — nieomylna oznaka dobrobytu?

(Z)

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



AGITATOR: — Panowie Polacy? Tylko u boku Rzeszy spełnicie waszą misję na wschodzie...

AGITATOR: — Można zarobić...
WACEK: — Co ty na to, serce?
WICEK: — Potrzymaj mu głowę...

WICEK: — Obecnie spełniamy misję na zachodzie, a że skutecznie, to chyba czujesz!

WICEK: — A teraz poszoł won na zbity łeb i żebym cię nie widział!
WACEK: — Bo będzie źle!...



„Uwodziciel"

„Cenna" zdobycz kinofikacji

— Czy są zbrodnie, które możnaby usprawiedliwić?

— Jak należy zabić, aby nie pozostawić po sobie śladów?

Te i tym podobne pytania oraz odpowiedzi na nie przynosi z sobą ostatnia zdobycz **kinofikacji łódzkiej — film pt. „Uwodziciel".**

Wyświetla go obecnie kino „Polonia" w Łodzi. Film jest stary, jak świat, a tego **wrażenia** nie potrafi zatrzeć nawet Lionel Barymore ani Kay Francis — nazwiska w Ameryce podobnie popularne, jak Roosevelt czy Truman.

Ale nie o to chodzi. W tym filmie, na który tłumnie od paru dni uczęszcza nasza młodzież tak żądna wrażeń, że aż bezkrytyczna — dzieją się rzeczy potworne. W tym filmie **morduje na zimno... prokurator,** ów rzecznik sprawiedliwości, który (jak sam się chełpi na którymś tam metrze taśmy filmowej) posłał na elektryczne krzesło ponad 50-ciu ludzi za morderstwo. A posłał ich dlatego, że nie mordowali tak na zimno i tak perfidnie, jak on — **amerykański prokurator.**

Gdyby istniała gdziekolwiek na świecie **szkoła dla początkujących morderców, „Uwodziciela" możnaby nagrywać w niej codziennie.** Skutek gwarantowany.

I nie dziwmy się ilości zbrodniczych gangsterów w Ameryce — wyrośli oni w tej samej atmosferze, w jakiej rozgrywa się akcja filmu w „Polonii" — ojciec - prokurator amerykański morduje Lionela Barymore tylko za to, że ten chce się ożenić z jego córką. Zaciera dokładnie ślady mordu, tym wszystkim, którzy mogliby mu zaszkodzić swym wścibstwem, albo wmawia bezsensowną myśl o samobójstwie swej ofiary albo też... oskarża o popełnienie zbrodni.

A gdy swą zbrodniczą grę doprowadza prawie do szczytu, nagle dowiaduje się, że zamordował człowieka... „niepotrzebnie", bo jego córka sama rozmyśliła się i w przeddzień zbrodni — mimo swej wielkiej dotąd miłości dla Barymora — pragnęła z nim zerwać.

Zginął człowiek przez pomyłkę — można powiedzieć. Ta lekkomyślność, z jaką na filmie leje się ludzka krew, to rozbestwienie prokuratorskie, równające się prawie cynizmowi mordów dokonywanych przez esesów — to rzeczywiście fascynujący film dla naszej młodzieży.

Ciekawe tylko — skąd nasza kinofikacja wpadła na taką myśl, aby przy pomocy „Uwodziciela" wychowywać naszą młodzież już i tak cierpiącą na przerost wyobrażeń z ostatniej wojny — tak pełnej wszystkiego, co negatywne.

Bo cóż, że morderca ginie? Ginie przypadkowo i to nikogo nie przekonywuje. Przekonywuje natomiast dowodzenie, snujące się przez cały film, że **są zbrodnie, które można usprawiedliwić...**

Taki film to po prostu skandal! **fel.**

O mieszkania dla pracujących i niezbędnych

Przyszła kolej na Łódź!

Z Wybrzeża już usuwane są szkodliwe elementy.—Czekamy na decyzję Miejskiej Rady Narodowej

Akcja wysiedlania pasożytów społecznych i nierobów oraz przydzielania zwalnianych mieszkań światu pracy przybrała już realne formy.

Na „pierwszy ogień" poszło nasze **Wybrzeże.** OKZZ w Gdańsku zorganizowała Komitet Wysiedleńczy, który skierował specjalne komisje do Gdańska, Gdyni i Sopot. Komisje **stwierdziły szereg wypadków zajmowania obszernych lokali przez osoby posiadające mieszkania równocześnie w innych miastach, lub przez szabrowników i spekulantów.** I tak w Siankach opieczętowano kilka lokali, których właściciele, jak się okazało, przyjeżdżali na Wybrzeże co kilka tygodni, by „przewietrzyć" mieszkanie.

Również w Sopocie zdemaskowano fikcyjną firmę — „Delegaturę Przemysłu Ziemniaczanego", która **zajmowała olbrzymi lokal.**

Zwolnione w ten sposób mieszkania w ciągu najbliższych kilku dni zostaną przydzielone ludziom pracującym na Wybrzeżu.

Jak wiadomo, uchwałę o usuwaniu nierobów powzięła także Miejska Rada Narodowa w Krakowie.

— Uważamy, że niema co czekać, że **najwyższa pora rozpocząć taką samą akcję w Łodzi!**

Łódź, jeśli chodzi o kwestię mieszkaniową, **jest najbardziej upośledzonym miastem w całej Polsce.** Nigdzie niema tak wielkiego przeludnienia, jak w Łodzi i nigdzie ludzie pracy **nie mieszkają w tak ciężkich warunkach, jak w naszym mieście.**

Pod innym jeszcze względem Łódź bije rekord: **w żadnym innym mieście polskim, obok tylu tysięcy pracujących ciężko na kawałek chleba, nie ma tak wielkiej armii nierobów i pasożytów, jak właśnie w Łodzi!**

Z tych więc powodów nie należy zwlekać: **Miejska Rada Narodowa winna zebrać się w dniach najbliższych i na pierwszym swym posiedzeniu pierwszą sprawą porządku dziennego winien właśnie być wniosek w sprawie usuwania elementów pasożytniczych.**

Jeżeli już się mówi o głodzie mieszkaniowym w Łodzi oraz o sposobach, mających klęskę tę zlikwidować, celem dania mieszkań światu pracy — należy mówić o w s z y s t k i e m.

Znane są nam bowiem wypadki, że w mieście naszym znajduje się cały szereg luksusowych, kilkupokojowych, pięknie umeblowanych mieszkań, w których od dłuższego czasu nikogo niema.

Są to mieszkania najrozmaitszych osób, **które faktycznie przeniosły się do Warszawy, gdzie mają do swej dyspozycji mieszkania, lecz mimo to uparcie nie chcą rozstać się z mieszkaniami zajmowanymi również w Łodzi.**

Mieszkania te stoją pustką, zamknięte są na siedem zamków. Sąsiedzi i lokatorzy innych domów, przechodząc obok tych zamkniętych mieszkań, kiwają głowami i dziwią się...

Pewien lokator, opuszczając swe mieszkanie, **pozostawił w nim na „wszelki wypadek"**

STARĄ NIEMKĘ I PARĘ TRESOWANYCH PIESKÓW.

Uważamy, że w imię dobra publicznego, w imię tych wszystkich nieszczęśliwców, którzy w obliczu nadciągającej jesieni nie mają mieszkań — **przeprowadzając w Łodzi akcję kontroli, należy objąć nią wszystkie mieszkania, bez względu na to, kto jest ich formalnym właścicielem!**

W ten sposób damy dowód, że dola robotnika, gnieżdżącego się na poddaszu, czy w jakiejś rozwalonej ruderze, jest nam doprawdy bliska! (r)

Polskie dzieci u Niemców

Niemcy chcą je zgermanizować.—Akcja Polskiego Związku Zachodniego

Polski Związek Zachodni zajął się dziećmi polskimi, wywiezionymi przez okupanta do Niemiec. *Dzieci te przybywają nadal u Niemców, pracując na roli oraz w gospodarstwach domowych, przy czym traktowane są b. źle i nierzadkie są wypadki, gdy ich „opiekunowie" wymierzają im kary cielesne.*

Poszczególne rodziny niemieckie usilnie starają się adoptować sieroty polskie aby je zgermanizować.

Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego polecił w związku z tym zarządom okręgowym poprzez obwody i koła przeprowadzać akcję rejestracyjną wszystkich dzieci wywiezionych do Niemiec.

Gdy materiały w tej sprawie zostaną zebrane, *Związek Zachodni* poczyni odpowiednie **starania,** aby wydostać polskie dzieci z **rąk** niemieckich. (o)

Lokatorzy mają opłacać dozorców

Czego żądają dozorcy domowi w umowie

Dziś udać się ma do Warszawy *delegacja Związku Zawodowego Dozorców Domowych* w Łodzi, celem omówienia najaktualniejszych spraw.

W stolicy zwołane zostało posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Dozorców Domowych, na którym głównym tematem obrad będzie *projekt umowy zbiorowej dla dozorców domowych.*

Delegacja łódzka przedstawi stanowisko ogółu dozorców domowych w naszym mieście.

Przede wszystkim nowa umowa ma *gwarantować dozorcom, że bez rzeczywistego powodu nie mogą oni być zwolnieni z pracy.*

Ponieważ dozorcy domowi **uważają,** iż pensje ich są niewystarczające — *będą domagać się dodatkowego wynagrodzenia od samych lokatorów, które ma być ustalane od każdej izby.*

Z pozostałych spraw dozorcy wysuną żądanie *zagwarantowania im w odpowiedniej wysokości opłat za otwieranie bramy, uregulowania sprawy podatku lokalowego i t. p. (k)*

Plany fabryki broni „V2"

dostarczone przez syna kupca bydgoskiego.—Niezwykła sprawa rehabilitacyjna

Niezwykle sensacyjną sprawę rehabilitacyjną rozpatrywał *sąd w Bydgoszczy.*

Podanie o rehabilitację złożył *kupiec bydgoski, August Krieger.* Wśród niezwykłego podniecenia publiczności złożył on następujące rewelacyjne zeznania:

Podczas okupacji był członkiem organizacji podziemnej. Zmuszony przez władze okupacyjne, przyjął obywatelstwo niemieckie i *podpisał volkslistę, nie przestawał jednak kontynuować podziemnej działalności.*

Syn Kriegera, powołany do służby czynnej w armii niemieckiej, *wręczył ojcu plany fabryki broni V2.*

Stary Krieger przekazał je organizacjom podziemnym w Warszawie, skąd w największej tajemnicy i z zachowaniem wszelkich środków ostrożności przesłane zostały do Anglii. Wkrótce potem 500 latających fortec z udziałem dywizjonu 303 zbombardowało fabrykę.

Opierając się na powyższych zeznaniach i dając im wiarę, sąd *zrehabilitował Augusta Kriegera. (k)*

Złodzieje — specjaliści

„Farmazoni", „pajęczarze" „doliniarze"

Dla zwykłego śmiertelnika słowo „złodziej" jest jednobrzmiące i jednoznaczne. Pod tą nazwą wyobraża on sobie tylko osobnika, który czyha na to, aby ograbić bliźniego i ulotnić się, niedostrzeżony przez nikogo.

Dla laika więc wszyscy złodzieje są **jednakowi.** Mniej, lub więcej sprytni, ale nie różniący się w niczym szczególnym między sobą.

Jest jednak inaczej. W „zawodzie" złodziejskim — tak samo zresztą jak i w innych — **istnieje cała hierarchia specjalności** i żaden szanujący się złodziej nigdy nie przerzuci się z jednej specjalności do drugiej. Kto naprzykład poświęcił się ograbianiu mieszkań, **nigdy nie wsunie ręki do kieszeni bliźniego,** kto wyspecjalizował się w operowaniu żyletką — **nigdy nie zawędruje na strychy, w poszukiwaniu złotego runa.**

Najniższą specjalnnścią w zawodzie złodziejskim — specjalnością, będącą w pogardzie wśród starych „wyg" złodziejskich — jest t.zw. **„potokarz".**

Potokarze to złodzieje, którzy kradną z wozów i stąd ich nazwa. Cóż prostszego, jak podejść niespostrzeżenie do wozu chłopskiego, wiozącego na targ produkty i korzystając z odpowiedniego momentu— **ściągnąć główkę kapusty, kurę, czy koszyk z jajami?**

Dużych wymagań nie stawia również następna specjalność — t.zw. **„pajęczarz".**

Są to złodzieje, którzy obchodzą strychy i kradną z nich suszącą się **bieliznę.** Trzeba tylko wiedzieć, kiedy „cieć" tj. dozorca jest nieobecny. Na strychach są miliony pajęczyn i dlatego penetrujący na nich złodzieje zyskali sobie miano **„pajęczarzy".**

Któż z nas nie słyszał i nie zetknął się przynajmniej raz w życiu z **„doliniarzem"?**

„Doliniarz" to już „spec" w pełnym tego słowa znaczeniu. **Operuje on żyletką a objektem jego są kieszenie — „doliny", stąd też „doliniarzy" nazywają także „kieszonkowcami".**

Przeważnie operują oni w tramwajach, w poczekalniach kin i teatrów — słowem wybierają takie miejsca, **gdzie panuje największy ścisk.** Dla niepoznaki „doliniarz" przeważnie **ma przerzucone przez ramię palto, którym zasłania szybkie ruchy palców, uzbrojonych w żyletkę.**

Następną kategorią złodziei są **„szopenfeldziarze".**

Ci „pracują" **w sklepach.** Wejdzie sobie taka parka do sklepu: **elegancki mężczyzna i dystyngowana dama. Są wybredni, długo wybierają, a nic im się nie podoba. Gdy wyjdą właściciel sklepu stwierdza brak kilku par pończoch, sztuczki towaru, krawatów itp.**

„Farmazoni" — to tyle, co oszuści. Ci mają pomysły — niebywałe. Ulubionym ich sposobem jest **nabieranie ludzi na „carskie" klejnoty,** które okazują się bezwartościowymi szkiełkami, na złoto, które tyle ma wspólnego z tym drogocennym kruszcem, że się błyszczy itp.

„Włamywacze", którzy obecnie przejawiają specjalnie ożywioną działalność, to złodzieje, **okradający mieszkania,** do których dostają się przy pomocy podrobionych kluczy lub wytrychów, ewentualnie przez włamanie. Narzędziami tej specjalności są: **łom, pęk wytrychów, latarka elektryczna.**

Ostatnią, najbardziej „cenioną" w samym świecie, przestępczym specjalnością złodziejską są — **„kasiarze".** Ta kategoria to swego rodzaju **„arystokracja" w świecie przestępczym i mało udzielająca się „płotkom", jak „potokarze", „pajęczarze" i in.**

Któż z nas nie słyszał o osławionym królu kasiarzy **„Szpicbródce"?** Dla tego przestępcy nie było kasy, której by on nie potrafił otworzyć.

„Kasiarze" to przestępcy, obdarzeni nieprzeciętnym sprytem i niemal we wszystkich wypadkach ludzie **o pewnej rutynie technicznej i inteligencji.** „Zawód" ten bowiem wymaga praktycznej **znajomości chemii, fizyki, nie mówiąc już o tym, że kasiarzem może być tylko człowiek, posiadający bystrą orientację.**

Jak więc widzimy, „zawód" złodziejski posiada także liczne „specjalności"... (a).

Nie chcemy jeździć na dachach!

W jakich warunkach robotnicy jadą na urlop?.—Interesujący projekt naszego czytelnika

Na temat nienormalnych scen, które rozgrywają się w pociągach, w których tysiące udających się na urlop robotników i pracowników umysłowych *musi odbywać drogę na dachach wagonów, na stopniach, lub w szczęśliwym już wypadku stojąco w wagonie w niemożliwym ścisku* — otrzymaliśmy bardzo charakterystyczny list od jednego z naszych czytelników.

List ten niemal dosłownie podajemy:

„Najwyższy już czas, aby uregulować ruch kolejowy. Przecież niema już w chwili obecnej masowego, trudnego do opanowania powrotu Polaków. Potężna fala repatriantów i przesiedleńców znalazła się już na miejscach przeznaczenia, ale *mimo to — sytuacja na kolejach nie zmieniła się ani na jotę.*

W dużej mierze przyczyną tego jest *niedostateczny tabor kolejowy,* ale trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że *lwia część podróżujących, to szabrownicy i spekulanci,* którzy właśnie powodują takie przeładowanie na kolejach, że *udający się na dobrze zasłużony urlop robotnicy muszą odbywać karkołomne podróże na dachach wagonów, lub czepiać się stopni.*

Czy nie możnaby jakoś naprawić tego zła? Przecież jest niedopuszczalne, aby robotnik, jadący na urlop 2-tygodniowy, naprzykład do Karpacza, *musiał podróż tę odbywać w tak nienormalnych i zagrażających życiu okolicznościach, lub też stracić dzień, lub dwa na czekanie na mniej przeładowany pociąg.*

W drodze powrotnej sytuacja taka sama. W rezultacie robotnik *traci ze swych 15 dni urlopu 4 — 6 dni na podróż.* Po takiej „podróży" trzeba znowu kilka dni odpocząć.

Tymczasem zwiazki zawodowe *dziwia się, że robotnicy nie doceniają sprawy wczasów robotniczych na Dolnym Śląsku.* Robotnicy najzupełniej doceniają konieczność popularyzacji Ziem Odzyskanych i znają piękno tej ziemi, *ale w takich warunkach podróżować nikt nie chce.* Nikt bowiem nie chce być złodziejem samego siebie i nie chce narażać się na kalectwo, grożące podczas takiej jazdy! *W dodatku na kartę urlopową pociągiem bezpośrednim pospiesznym z Jeleniej Góry do Łodzi nie wolno jechać, trzeba dopłacać około 250 złotych.*

Może związki zawodowe, jeśli nie są w stanie wpłynąć na władze kolejowe o wprowadzenie ograniczeń w ruchu pasażerskim na kolejach, *uzyskają przynajmniej jakieś wagony dla wyjeżdżających na urlop robotników i pracowników, tak jak mają kolejarze, czy wojskowi?*

Najlepszym jednak wyjściem z sytuacji byłoby, ABY PRZEDSIĘBIORSTWA, POSIADAJĄCE SAMOCHODY ODWOZIŁY NIMI WYJEŻDŻAJĄCYCH NA URLOP ROBOTNIKÓW, PRZYWOŻĄC Z POWROTEM TYCH, KTÓRZY URLOP ZAKOŃCZYLI.

***

Uwagi całkowicie słuszne ,a propozycja w sprawie przewożenia robotników samochodami *godna zastanowienia.* Na Dolny Śląsk jedzie znaczna ilość urlopowiczów. Mogliby się oni zbierać za pośrednictwem Funduszu Wczasów w jednym samochodem, przy czym każda z firm, wysyłających robotników na urlop partycypowałaby w kosztach materiałów pędnych.

Stypendia dla studentów

mają ufundoweć wszystkie ubezpieczalnie społeczne

Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaleciło wszystkim ubezpieczalniom społecznym w Polsce **ufundowanie stypendiów dla studentów wyższych uczelni.** Stypendia te, w łącznej liczbie około 200 przyznane będą przede wszystkim młodzieży pochodzącej z rodzin tych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, które w ostatniej wojnie były szczególnie prześladowane przez okupanta, względnie poniosły najdotkliwsze ofiary.

Wysokość stypendiów ustalona została przez ministerstwo na minimum **1500 złotych miesięcznie, a więc 18 tys. rocznie.**

Dalszym warunkiem otrzymania stypendium dostępnego w niektórych wypadkach również dla dzieci ubezpieczonych robotników i pracowników, którzy zmarli na skutek prześladowań przez Niemców — jest **studium jednego z działów związanych z zakresem pracy ubezpieczeń społecznych, a więc prawa, studia ubezpieczeniowe, ekonomiczne, lekarskie, stomatologiczne i farmaceutyczne,** przy czym kandydat zobowiązuje się do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych po ukończeniu studiów przez taki okres, w jakim będzie korzystał ze stypendium, lub do zwrotu otrzymanych zasiłków.

Ilość stypendiów przyznanych przez zarząd ubezpieczalni łódzkiej nie została jeszcze ustalona. (b)

Inwalidzi są rozgoryczeni

Przydziały papierosów należy usprawnić

Do redakcji naszej zgłosiła się delegacja inwalidów wojennych, którzy zajmują się *rozprowadzaniem papierosów przydziałowych na karty żywnościowe.*

Delegacja zwróciła uwagę na *wadliwy sposób przydzielania im papierosów przez magazyn tytoniowy „Społem" przy ul. Naftowej 3.*

Obecnie numer 32 sprzedaje się w terminie do 15 bm. po 100 papierosów „Bałtyk" na miesiąc lipiec. Magazyn wydaje inwalidom coraz mniejsze *ilości papierosów.* Z 5.000 sztuk dziennie ograniczono się do 3.000, potem do 1.000 a wczoraj kierownik wręcz oświadczył, *ażeby dziś nikt po papierosy przydziałowe nie przychodził, ponieważ ich nie będzie.* Natomiast inwalidzi mogą od dziś nabywać *papierosy amerykańskie, które będą sprzedawane na wolnym rynku „bez żadnych ograniczeń" po 8 złotych za sztukę...*

Inwalidzi są *rozgoryczeni.* Muszą bowiem wystawać w kolejce na ul. Naftowej po papierosy, które dają w tak minimalnych ilościach, że to absolutnie *nie wystarczy na zaspokojenie potrzeb.* I tak jeden z inwalidów oświadczył, że *do budki jego zgłasza się przeciętnie 300 osób dziennie po papierosy, a więc powinien ich dostawać 30.000, podczas gdy wczoraj dano mu zaledwie 1000 sztuk.*

Czy doprawdy nie dało by się jakoś uregulować systemu wydawania papierosów inwalidom, *aby otrzymali oni odrazu większe ilości, przez co także pójdzie się na rękę palaczom, którzy odrazu będą mogli wykupić swoje przydziały a nie — jak to ma miejsce dotąd — odchodzić po kilka razy z kwitkiem od budek inwalidzkich?*

(o).

Czy wolno przewozić meble

Sprawa, która wymaga natychmiastowego załatwienia

W swoim czasie wydane zostało przez Tymczasowy Zarząd Państwowy w Łodzi rozporządzenie, **zabraniające przewozu mebli należących do mienia opuszczonego i porzuconego.** Chodzi tu więc głównie o meble poniemieckie, ujęte remanentami TZP, względnie, jak to się obecnie nazywa — Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

W związku z wydanym rozporządzeniem, **władze milicyjne zatrzymują każdy transport mebli, wyciągając konsekwencje z ewentualnych nadużyć.**

W praktyce dochodzi bardzo często do wielu niepotrzebnych nieporozumień i straty czasu, gdyż w zasadzie jest tak, że **oprócz mebli należących do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego przeprowadzający się przewozi również meble i urządzenia własne, przy czym własność trudno jest udowodnić.** Tym bardziej, że dzieje się to na ulicy, gdzie trudno jest o świadka, któryby mógł potwierdzić, że rzeczywiście pewna część transportu należy do przeprowadzającego się.

Ponieważ wypadki zatrzymań są dość częste, **byłoby pożądane, aby sprawy przeprowadzek potraktowano bardziej życiowo.**

Ze względu na to, że o każdorazowej przeprowadzce wie Urząd Kwaterunkowy, narzuca się jasny i prosty wniosek, **by urzędy kwaterunkowe jednocześnie z wydaniem zezwolenia na zamieszkanie pod innym adresem zawiadamiały Okręgowy Urząd Likwidacyjny o zmianie adresu.** OUL odnotowałby u siebie, że te lub innne meble znajdują się już gdzie indziej i **sprawa byłaby załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu.**

Zadowolona byłaby i Milicja, której **niepotrzebnie dodano jeszcze nowe, bardzo biurokratyczne zajęcie, a przede wszystkim zmieniający mieszkanie, który zgodnie z obowiązującym do tej pory rozporządzeniem tygodniami tracił czas na uzyskiwanie niezbędnego zezwolenia Urzędu Likwidacyjnego na przewóz mebli poniemieckich.**

Wartoby o tym pomyśleć! (b)

Odbudowa motoryzacji

otaczana jest specjalną opieką

W Solcu Kujawskim odbyło się w obecności Premiera Osóbki-Morawskiego i Min. Komunikacji inż. Rabanowskiego uroczyste uruchomienie największych obecnie w Polsce Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych.

Min. Rabanowski wskazał, że w Polsce przedwojennej motoryzacja nie była należycie doceniana. Dzisiaj jest ona otoczona najtroskliwszą opieką. Systematyczna odbudowa dróg oraz odbudowa szkolnictwa technicznego dają zdrowe podstawy do odbudowy motoryzacji.

SPORT

Nowe życie w Helenowie

Na gruzach i rumowiskach powstaje wielki ośrodek sportu. — 11 bm. odbędą się pierwsze zawody kolarskie

Stadion w Helenowie, posiadający tak piękne i bogate tradycje sportowe w dziejach naszego miasta, od chwili zakończenia działań wojennych stał się **przedmiotem zainteresowania nie tylko miejscowej prasy, lecz i całej sportowej opinii Łodzi.**

Teren ten, jak już wielokrotnie podawaliśmy na łamach naszego pisama, **został niemal całkowicie zdewastowany.** Z pięknego ongiś parku, z ogrodzenia, z trybun, z toru kolarskiego, który na przestrzeni długich lat gościł u siebie znakomitości kolarstwa europejskiego — **pozostały tylko wspomnienia.** Nie będzie w tym ani cienia przesady, gdy powiemy, że **Helenów legł w gruzach.** Resztki urządzeń terenowych, resztki trybun, ba nawet betonu — malały z dnia na dzień. To, co nie zostało zburzone bezlitosną łapą okupanta, **niszczone było przez aspołeczne jednostki.** Biliśmy wówczas na alarm. Ze szpalt prasy szły rozpaczliwe sygnały S.O.S. Alarmy te nie były głosem wołającego na puszczy. Ruszono na ratunek. **Helenowem zaczęły się coraz bardziej interesować organizacje sportowe.** Lecz cóż, wynikły nowe przeszkody. Na stadionie stacjonowała jednostka wojskowa i nie można było osiągnąć zwolnienia terenu. Dopiero w tym roku przy końcu wiosny **Helenów cały oddano pod zarząd Związkowi Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, a w ostatnich paru tygodniach przydzielono go miejscowemu RKS TUR.** O tym oficjalnie dowiedzieliśmy się na konferencji, zorganizowanej dla przedstawicieli prasy i urzędów WF i PW.

W towarzystwie miłych gospodarzy zwiedziliśmy stadion, zapoznając się z bieżącymi pracami i planami na najbliższą przyszłość. **Helenów otrzymują nową, piękną i nie przesadzimy, gdy powiemy, nowoczesną szatę.** Na przestrzeni ostatnich tygodni zrobiono b. wiele. **Uporządkowano alejki, doprowadzono do estetycznego wyglądu trawniki, usunięto zwały śmieci. Dokoła toru wzniesiono trwałe, mocne oparkanienie. W stadium ukończenia znajduje się kryta wspaniała trybuna.** Druga, identyczna co do rozmiarów, stanie tuż obok i być może, że jeszcze w bież. roku.

Tor kolarski również w szybkim tempie doprowadzany jest do stanu używalności. Pośpiech jest zrozumiały, **bowiem już 11 bm. odbędą się pierwsze wyścigi kolarzy.**

Obecni gospodarze Helenowa mają już poza sobą ogrom pracy i wysiłków. Ale bynajmniej nie na tym koniec. Helenów — jak zorientował nas wódz RKS TUR, ob. Zatke — **będzie wielkim ośrodkiem sportu. Wewnątrz toru powstaną boiska siatkówki, koszykówki. Znajdujące się tam pawilony, po dawnych parkowych kawiarniach i restauracjach, zamienione będą niebawem na hale sportowe i w tym jeszcze roku oddane zostaną one do dyspozycji młodzieży. Całość zabezpieczona będzie betonowym ogrodzeniem.**

Na wszystko potrzebne jednak są pieniądze. Tak, i to wielkie sumy. Nie wiemy w jaki sposób, ale te **trudności zostały szczęśliwie rozwiązane.**

Tak w ogólnych zarysach wygląda sprawa **legendarnego dziś Helenowa.** Inicjatorom zbiorowej wycieczki na teren tego przyszłego wielkiego parku sportowego — **jesteśmy szczerze wdzięczni.** Sprawa Helenowa, okryta dotychczas nimbem tajemniczości, **stała się jasna i przejrzysta.**

Na marginesie tych prac renowacyjnych chcieliśmy jeszcze dodać parę słów. Jeśli kilkakrotnie na łamach naszego dziennika poruszaliśmy sprawę Helenowa, podkreślając przede wszystkim dalszą dewastację terenu, zwłaszcza w chwili, gdy pozbawiony był właściwego gospodarza — to **nie była to jakaś złośliwość z naszej strony — o co nas posądzano. Sprawa Helenowa, jak i dobro całego sportu polskiego, leży nam tak samo na sercu, jak zapewne i obecnym gospodarzom stadionu.** I dziś, gdy naocznie przekonaliśmy się, jak wiele już zrobiono i z jak wielkim rozmachem przystąpiono do tych prac, **nie chcemy bynajmniej ukryć naszej radości. Cieszymy się bardzo, a wraz z nami cieszy się cała brać sportowa Łodzi!**

Przed występem „Torpedo" w Łodzi

Piękny gest radzieckich piłkarzy

Należną im część dochodu przeznaczyli na odbudowę Parku Sportowego w Łodzi

Lotem błyskawicy obiegła wczoraj nasze miasto wiadomość, zapowiadająca *przybycie do Łodzi czołowej sowieckiej drużyny piłkarskiej „TORPEDO".*

Goście radzieccy, pomimo, że mają pozajmowane niemal wszystkie terminy na mecze o mistrzostwo ZSRR, znaleźli jednak lukę w kalendarzu rozgrywek, by dotrzymać przyrzeczenia, danego polskim sportowcom. *Do Polski przyjechali tylko na dwa mecze: jeden w Warszawie, drugi w sobotę na stadionie ŁKS'u z reprezentacją Łodzi.*

Warto nadmienić, że przybywają oni do nas *na specjalne zaproszenie Związku Robotniczych Stow. Sportowych.*

Ale to nie wszystko. Goście radzieccy, znając ciężkie warunki sportowców polskich, ich ustawiczne borykanie się z trudnościami przy odbudowie zdewastowanych stadionów, *zdecydowali się przyjść z braterską pomocą i swoją część dochodu z meczu sobotniego przeznaczają na odbudowę Parku Sportowego w Helenowie.*

Ten wspaniały i wzruszający gest naszych wschodnich przyjaciół *wywołał w kołach sportowych Łodzi wielką radość.*

A teraz parę słów o naszych najbliższych przeciwnkach. *„Torpedo" jest fabrycznym zespołem pracownków przemysłu automobilowego, największych zakładów samochodowych im. Józefa Stalina w Moskwie.* Drużyna ta, która dzisiaj na swym koncie ma zapisanych wiele zwycięstw, dopiero od 1935 roku znajduje się w szeregach ekstraklasy piłkarstwa radzieckiego. W obecnej fazie rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego *zajmuje czwarte miejsce, mając na 15 gier 7 zwycięstw, 4 remisy i 4 porażki.* „Torpedo", ogólnie biorąc, jest *drużyną niesłychanie twardą, grającą nad wyraz ostro i ambitnie.* Jednym z najlepszych graczy jest Ponomariew na środku ataku. Za nim kroczy obrońca *Morozow* oraz jeden z najbardziej utalentowanych bramkarzy sowieckich — *Akimow,* doskonały taktyk, posiadający za sobą wieloletnią rutynę. Ponadto jest on autorem wartościowej książki dla piłkarzy pt. *„Jak strzec się napastników".*

ŁKS—Widzew 4:0 (2:0)

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany między ŁKS a Widzewem zakończył się jak było do przewidzenia *zwycięstwem czerwonych,* którzy wystąpili z Baranem, Hogendorfem i Łączem na czele, jednak bez Pegzy.

Widzew zagrał z odmłodzoną drużyną, wykazując do przerwy *impotencję strzałową.* Mimo przewagi pokonanych, wypady ŁKS acz sporadyczne były bardzo groźne. Po zmianie stron gra była wyrównana. Widzew w tej fazie zawodów nie wykorzystał nawet rzutu karnego, bowiem bramkarz ŁKS obronił dość słaby strzał. Dla czerwonych bramki uzyskali: Baran, Łącz,, Hogendorf i Sidor. U pokonanych dobrze wypadł *Słaby.* Bramkarz mimo przepuszczonych goli grał poprawnie. Sędziował słabo p. Racięcki. Na przedmeczu wygrał Widzew z ŁKS w stosunku 2:1.

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych okręgu łódzkiego

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw okręgu łódzkiego mimo sprzyjających warunkach atmosferycznych nie przyniósł żadnych rewelacji. Organizacja jak zwykle słaba. Półtorak w biegu na 5000 m potwierdził, że jest obecnie bezkonkurencyjny na dłuższych dystansach w Łodzi.

Z pań dobrze wypadła Moderówna, Wajsówna i Słomczewska.

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów były następujące:

Dysk pań — Wajsówna (DKS) 37,45. Skok o tyczce — Doroba (Wima) 3.10. Sztafeta 4×400 — Boruta (Zgierz). Oszczep pań — Wajsówna (DKS) 28.25. Dysk panów — Maciaszczyk (ŁKS). 110 m płotki finał — Maciaszczyk (ŁKS). 80 m płotki pań — Wajsówna (DKS) 15,2. Trójskok — Kuczyński (ŁKS) 12,63. 400 m panów — Kozłowski (Zjednoczone) 54,8. 800 m — Majkus (ŁKS) 2:13,8. 400 m płotki — Maciaszczyk (ŁKS) 65,1. 200 m — Lipowski (DKS). Skok w dal pań — Moderówna (ŁKS) 4.97. 5.000 m — Półtorak (DKS) 16:40,1. 100 m pań finał — Moderówna (ŁKS) 13,2. Oszczep — Rytczak (Zjednoczone) 45,72. 800 m pań — Janikówna (DKS). Sztafeta 4×100 — DKS 48,5. Skok wzwyż — Szmytka (KE) 1.68. Skok wzwyż pań — Wajsówna (DKS) 1.35. Skok w dal z miejsca pań — Moderówna (ŁKS) 2,31 Sztafeta pań 4×200 — DKS.

Wypożyczalnia piłek tenisowych na stadionie ŁKS

Entuzjaści tenisa nie mogą już narzekać na brak piłek w Łodzi. Z pomocą tenisistom łódzkim pośpieszył zarząd ŁKS, zakupując większe ilości nowych piłek.

Ponadto do dyspozycji wszystkich miłośników białego sportu oddano własne korty tenisowe, mieszczące się na stadionie.

Opłata za godzinę gry wynosi 50 zł, a u gospodarza kortów można wynająć piłki i rakiety.

Zawody o mistrzostwo kl. B.

„Bieg" remisuje z Milicyjnym

Ostatnie spotkania o mistrzostwo kl. B przyniosły *niespodziankę w postaci wyniku remisowego „Biegu" z Milicyjnym KS.* Mimo utraty punktu zespół „Biegu" ma zapewnioną pierwszą lokatę w tabeli swej grupy.

Krótkie sprawozdania przedstawiają się, jak następuje:

BIEG—MILICYJNY KS 1:1 (0:1)

W pierwszej części meczu lepiej zaprezentowała się drużyna MKS, która nawet zdobyła prowadzenie ze strzału Gorzki. Po zmianie stron „Bieg" dąży do wyrównania, co mu się wreszcie udaje pod koniec meczu z rzutu karnego, ze strzału Warchulskiego. Zaznaczyć należy, że Bieg nie wykorzystał rzutu karnego, który przestrzelił Lubczyński. Bieg wystąpił bez kontuzjowanego Bilarjusza.

CYGANKA — PRZEBÓJ 6:2

Łatwe zwycięstwo ZWM Cyganka nad Przebojem.

TRAMWAJARZE — SKRA 2:1

Zasłużone zwycięstwo Tramwajarzy.

TUR (Chojny) — POGOŃ 9:0 (3:0)

Bramki dla TUR-u uzyskali: Sikorski (3), Pacyś (2), Matusiak (2), Kluka i Górski (po jednej). Bardzo dobrze zagrał środkowy pomocnik TUR Podsiadły.

Raid po Ziemiach Odzyskanych

W pierwszych dniach września Automobilklub Polski organizuje raid na Ziemie Odzyskane, w którym przewidziany jest udział 50 samochodów i 200 motocykli. Raid obejmuje cztery próby: start z zimnym silnikiem, jazda okrężna trzydniowa, próba zręczności, próba zrywu i hamowanie.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 „Roxy".

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie największy sukces artystyczny sezonu „BLIŹNIAK" komedia muzyczna w 3-ch aktach Z. Gozdawy i W. Stępnia. W roli tytułowej A. DYMSZA.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

Dziś godz. 19 „Grube ryby" z Ludwikiem Solskim i Jerzym Leszczyńskim.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 16 i 19.15 oraz codziennie o godzinie 19 min. 15 „NIEBIESKI LIS" świetna komedia współczesna węgierska z gościnnym występem MARII GORCZYŃSKIEJ w roli głównej.

KINA

„**Polonia**" (Piotrkowska 67) — „Uwodziciel".

Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Podwodny patrol"

„**Wisła**" (Przejazd 1) — „Sama przez życie".

„**Bałtyk**" (Przejazd 20) „Jezebel".

„**Adria**" (ul. Główna 2) — „Sama przez życie".

„**Gdynia**" (Przejazd 2) — „Meksykańskie noce"

„**Hel**" (Legionów 2/4) — „Meksykańskie noce".

„**Stylowy**" (Kilińskiego 123) — „Co mój mąż robi w nocy".

„**Robotnik**" (Kilińskiego 178) — „Profesor Wilczur"

„**Wolność**" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Srebrna flota".

„**Roma**" (Rzgowska 84) — „Płomień nie zgasł".

„**Zachęta**" (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości"

„**Świt**" (Bałucki Rynek 5) — „**Czekaj na mnie**".

„**Muza**" (Ruda Pabianicka) — „Dzieciństwo Gorkiego".

„**Włókniarz**" (Zawadzka 16) — „Dr Murek".

„**Przedwiośnie**" (Żeromskiego 74-76) — „Powrót".

„**Tatry**" (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale"

„**Rekord**" (Rzgowska 2) — „Ja tu rządzę".

„**Bajka**" (Franciszkańska 31) „**Cyrk**".

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16. 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30. 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska Nr 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

Wyścigi konne
Wyniki gonitw w Warszawie

W dniu wczorajszym na torze wyścigowym na Służewcu pod Warszawą odbyły się wyścigi konne, których wyniki podajemy poniżej:

GONITWA I
Talizman, wypłata — 130.

GONITWA II
Bystra, Spóźniony, zw. 10 — porz. 240.

GONITWA III
Summerhay, Raźny, zw. 290, fr. 110—110, porz. 460.

GONITWA IV
Helikon, Lotna II, zw. 1020, fr. 350—240, porz. 6.410.

GONITWA V
Splendid, Poprad, zw. 240, porz. 380.

GONITWA VI
Sybille D'Or, Pani Palmoodie, zw. 150, fr. 140—130, porz. 490.

GONITWA VII
Gina, Syrt, zw. 150, fr. 110—110, porz. 340

GONITWA VIII
Globus, Riia — zw. 100, fr. 110—110, prz. 280.

Program radiowy na dziś

14.00 aud. dla dzieci. 14.40 rezerwa. **Łódź:** 14.50 Dwie uwertury Webera z płyt. 15.05 skrzynka radiotechniczna w por. inż. B. Klimaszewskiego. 15.10 Z cyklu: „Dialogi kinomanów" VII pog. w opr. red. L. Bukowieckiego. 15.20 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. J. Tyczyńskiego — baryt., akomp W. Klimowiczowa. 15.40 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. Warszawa: 16.00 dziennik, 16.30 koncert, 16.55 kwadrans poetycki. 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1) „Trudne ścieżki dzieciństwa" pog. K. Wyrzykowskiej, 2) Płyty. Kraków: 18.10 aud. słow. muz. W-wa: 19.00 nauka przy głośniku. Kraków: 19.30 dawna muzyka polska. W-wa: 20.00 dziennik. 20.30 Recital fortep. Łódź: 21.00 Recital fortep. E. Rogalskiej, 21.30 Koncert życzeń. Katowice: 22.00 koncert rozrywkowy. **Łódź: 22.30 skrzynka poszukiwań rodzin. W-wa: 23.00** ostatnie wiadom. dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 program **na jutro, zakończenie** aud. i hymn do **23.35.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. **Przyjmuje 3—6** Tel. 150-53. 1787

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 3631

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45. 4174

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 3941

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 134. 4—6, telefon 269-96. 4275

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE rutynowane maszynistki, wykwalifikowany pracownik biurowy oraz absolwent Szkoły Przemysłowo - Technicznej. Prosimy zgłaszać się do Wydziału Personalnego Zakładów Przemysłowych E. Eisert i Bracia Schweikert, Łódź, ul. Gdańska 47. 4218

POTRZEBNA pomoc domowa do całkowitego prowadzenia gospodarstwa. Śródmiejska 68, m. 1.

Kupno — sprzedaż

OKAZJA sprzedam tanio malutki damski zegarek „Doxa", Lipowa 19/1. 4287

SINGERA maszyna praworamienna, dziecinne łóżko żelazne do sprzedania. Orla 11, m. 3, od 14—16. 4286

MOTOCYKL „100" w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość 11 Listopada 26, garaż w podwórku. 4285

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO portfel wraz z dowodami: kartę rejestracyjną RKU i palcówkę, Rudnicki Ludwik, Wójtowska 18.

SKRADZIONO portfel z dowodami: palcówkę, dowód osobisty przedwojenny, akt ślubny, Figas Edmund, Senatorska 36/16. 4282

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 kartki odzieżowe na nazw. Maik Bolesław, i Genowefa, Felsztyńskiego 19.

ZAGUBIONO dowód osobisty, palcówkę, kartę odzieżową, książeczkę wojskową na nazwisko Grzelak Szczepan, Nowe Złotno. Wigury 32. 4280

500 ZŁOTYCH nagrody za zwrot portfelu zagubionego w dniu 30.7., zawierającego kartę ewakuacyjną na nazwisko Kaczmarek Marii i Karoliny, Łódź, Marysin I, Sienkiewicza 9. 4279

Lokale

POSZUKUJĘ 1 lub 2-pokojowego mieszkania. Wiadomość: Rzgowska 49—28. 4288

Różne

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. Lipowa 54, tel 155-04. 3810

RADIOAPARATY — naprawa — strojenie — budowa — tanio — szybko — fachowo PRECISIOUS-RADIO, Sienkiewicza 2. 4290

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że stawki opłat dziennych w szpitalach miejskich zostały ustalone i zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w następującej wysokości:

a) na oddziałach wewnętrznych po 180 zł. dziennie od osoby,

b) na oddziałach chirurgicznych po 220 zł. dziennie od osoby.

Powyższe opłaty obowiązują od dnia 1-go kwietnia 1946 r.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę następujących mebli zwyczajnych malowanych na biało dla Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Śródmiejskiej Nr 85 tj.:

10 stołów
100 taboretów
9 wieszaków
9 szaf
4 biurka.

Szczegółowy opis mebli i bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy, ulica Legionów Nr 10, pokój 14, w godz. od 9-ej do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie mebli dla *sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem*" należy składać do dnia 9-go sierpnia r. b. do godz. 9-tej pod wyżej podanym adresem Wydziału Gospodarczego, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit o opłaceniu pożyczki na Odbudowę Kraju.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1946 r.

4293 **ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI**

197



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Wierzę ci — pierzchają wszystkie niepewności Urszuli — lecz powiedz mi w takim razie dlaczego jesteś zupełnie inny niż dawniej? Dlaczego nie uśmiechasz się do mnie jak kiedyś? Dlaczego nie jesteś pełen beztroskiej radości jak ongiś? Czyżby ci jednak moja miłość nie dawała szczęścia?

Spojrzał w jej dobre, wierne oczy.

— Widzisz, Urszulko, to jest zupełnie co innego. Oczy twoje patrzą na mnie tak samo ufnie i wiernie jak zawsze. Twoje usta są zawsze gorące, a objęcie twoich ramion tak słodkie, że nie mogę nie być szczęśliwy. A jednak...

— A jednak? — spojrzeniem zawisła na jego ustach.

Orszewski nie odpowiedział jej odrazu na to pytanie.

Na chwilę przymknął oczy i zamarzyła mu się szkolna sala.

— Jest znowu w mundurku gimnazisty i chodzi do szóstej klasy...

W klasie jest prawie tak gorąco jak teraz w to czerwcowe popołudnie. Zbigniew pisze ostatnie już tego roku szkolne wypracowanie z polskiego.

Zabrzmiał dzwonek. Do katedry podchodzi najukochańszy profesor Zbigniewa Stanisław Maykowski i zaczyna:

— Chłopcy, dostaniecie dziś do opracowania temat z „Konrada Walenroda"...

...Leżąc teraz na skraju lućmierskiego lasu w to ciepłe, pachnące łubinem i sosnami południe lipcowe, przypomniał sobie o tamtych ludziach i tamtych czasach. A potem zaczął mówić:

— Czy pamiętasz jeszcze „Konrada"? Krzyżacy uciskają Litwę tak jak nas w tej chwili Niemcy. Na zamku księcia panuje przygnębienie, książe chodzi zamyślony...

— Tak, pamiętam...

— Otóż widzisz, raz w gimnazjum dostałem do opracowania i rozwinięcia jedną z myśli, zawartych w tym poemacie. Na ogół pisałem dość zręczne wypracowania, tym jednak razem nie szło mi zupełnie. Kreśliłem i przekreślałem dopiero co napisane zdania, napróżno usiłując wydobyć z mickiewiczowskiego cytatu jakiś głębszy sens: aż w rezultacie dostałem dwóję...

Zamyślił się jeszcze bardziej.

— Dziś myślę, że z zadania tego dostałbym celująco: bo teraz dopiero zrozumiałem całą najgłębszą prawdę, ukrytą w tym mądrym powiedzeniu.

— Co to było za zdanie? — spytała Urszula.

Powoli odparł Zbigniew:

„Szczęście nie było w domu, bo go nie było w Ojczyźnie".

Urszula milczała. Bez słów siedzieli czas jakiś na skraju lasu. Powiał wiatr i rozszeleścił liście wielkiego dębu. Wielki motyl, siedzący na fioletowym kwiatku ciężkim, omdlałym lotem pofrunął dalej.

Jasnowłosa pani wzięła do swojej ręki opalonej dłoń mężczyzny i przycisnęła ją moco do serca.

— Zrozumiałam cię. Szczęścia nie może być rzeczywiście w domu, kiedy go nie ma w Ojczyźnie...

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI
KONSPIRACJA

Szczęścia nie było rzeczywiście w Ojczyźnie: coraz mniej było uśmiechów i coraz bardziej szare stawały się twarze kobiet pracujących w fabryce Oskara Brauera.

Dnie i miesiące przechodziły groźne a monotonne, jak nieustanny stuk samoprzęśnic wózkowych, snujących nić niedoprzędu tak szarą jak dola człowiecza.

Ale miałeś i takich, którym się nawet nie śniło nigdy, że życie może być aż tak piękne!

Oberscharführer Bruno Szulc śni swój sen o potędze.

Zawsze tęgi i zdradzający skłonność do tycia, rozpęczniał się teraz w sposób potworny.

Jest górą tłuszczu i szczęścia .

Olbrzymia jest jego świecąca się twarz. Ledwie widoczne są jak zawsze kamienne, oczy. Bruno Szulc, skoro przymknie powieki i znieruchomieje wygląda czasem jak trup, który leżąc zbyt długo na słońcu, zaczyna puchnąć i nabrzmiewać.

Kiedy tak siedzi na sali śledztwa w posępnym gmachu przy ulicy Anstadta nieruchomy, martwy na pozór i straszny w swoim milczeniu, robi wręcz niesamowite wrażenie.

Szulc z lubością przysłuchuje się badaniom. Na ogół milczy, rzadko się odzywa.

Patrzy swymi okropnymi, martwymi oczyma na badaną przez innych gestapowców ofiarę. Niewtajemniczonemu wydaje się, że człowiek ten myśli o zupełnie czymś innym.

Ale potworny sadysta interesuje się śledztwem bardziej, niżby ktoś przypuszczał. Szczególnie, jeśli brana na spytki jest kobieta i to ładna w dodatku i młoda kobieta.

Na przykład teraz.

Tę dziewczynę oskarżają, że należy do podziemnej organizacji: znaleziono przy niej kilka numerów nielegalnie wydanej gazetki.

Napróżno usiłują oprawcy wyciągnąć zeznanie, skąd wzięła te ulotki.

Znalazłam je na schodach — stwierdza z uporem Polka.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09307
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a, Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.